

EXPRES

Nr 160 (1790)
ROK VI.

ILUSTROWANY

PONIEDZIAŁEK

Z biegu sztafetowego „Expressu Ilustrowanego”



Huknął strzał... Zawodnicy poderwali się z miejsca, by startem do pierwszego okrążenia rozpocząć nasz tradycyjny bieg sztafetowy 7 x 2.000 m, rozgrywany w Parku Poniatowskiego.



Wspaniale finiszując, as atutowy wrocławskiej Gwardii — Kuśmirek, wpada pierwszy na metę. Wraz z 6 kolegami powiódł do Wrocławia nagrodę przechodnią „Expressu”.



ZS Włóknarz stoczyło dramatyczną walkę o drugie i trzecie miejsce z gdyńskimi kolejarzami. Szewczyk z Włóknarza przybywa właśnie jako trzeci.



...a dopiero jako czwarty — zawodnik ZS Unia Łódź, które w ubiegłym roku zajęło pierwsze miejsce w naszym biegu.

Boją się rosnącego ruchu pokoju i wystąpień przeciw remilitaryzacji

USA dociska śrubę w zachodnich Niemczech

BERLIN. Jak donosi z Bonn agencja ADN, okres służby w jednostkach amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich został przedłużony o 12 miesięcy.

W najwyższej sojuszniczej komisji we Frankfurcie nad Menem oświadczają, że wskutek tego zarządzenia oraz przysyłania nowych jednostek ze Stanów Zjednoczonych, stan liczebny amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech znacznie wzrośnie.

BERLIN. — W związku z zakazaniem przez władze okupacyjne w Niemczech zachodnich szeregu dzienników, kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza, że brytyjskie władze okupacyjne, zakazując na 40 dni ukazywania się centralnego organu KPD „Freies Volk” oraz dzienników „Volksstimme” i „Volksecho”, zamierzają przeszkodzić rozwojowi ruchu obrońców pokoju w Niemczech zachodnich.

Dalej oświadczenie stwierdza, że oprócz tych trzech dzienników komunistycznych, władze okupacyjne zakazały także dzienniki „Die Wahrheit” w Hanowerze, dziennik „Volksstimme” w Stuttgarcie i dziennik „Neues Leben” w Ludwigshafen.

Dalsza tura wyborów we Włoszech

RZYM. — 10 czerwca odbyły się w dalszych 30 prowincjach włoskich wybory do rad gminnych i rad prowincjonalnych. Wybory odbyły się łącznie w 2.160 gminach zamieszkałych przez 12.066.000 ludzi.

Podkreślając, iż zarządzenia te są dowodem, że władze okupacyjne usiłują przeszkodzić coraz bardziej zdecydowanym wystąpieniom wszystkich warstw narodu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku, kierownictwo KPD wzywa masy pracujące do stanowczego protestu przeciwko zakazowi dzienników komunistycznych.

Pomnik Gorkiego odsłonięty w Moskwie

MOSKWA. — W niedzielę, 10 czerwca odbyła się w Moskwie uroczystość odsłonięcia pomnika twórcy literatury radzieckiej — Maksyma Gorkiego. Pomnik wzniesiony został u wylotu głównej ulicy Moskwy, noszącej imię wielkiego pisarza.

Sekretarz generalny Związku Pisarzy ZSRR — Aleksander Fadijew wygłosił przemówienie, po czym dokonał odsłonięcia pomnika Gorkiego. Rozlegają się dźwięki hymnu państwowego Związku Radzieckiego. Płótno zakrywające pomnik powoli opada i oczom tysięcy zebranych ukazuje się pięciometrowy wysokości posąg pisarza, odlany w brązie. Na cokole widnieją złote litery: WIELKIEMU PISARZOWI ROSYJSKIEMU MAKSYMOWI GORKIEMU OD RZĄDU ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. 10 CZERWCA 1951 ROKU.

Po odsłonięciu pomnika wygłosił przemówienie: poeta Mikołaj Tichonow w imieniu Związku Pisarzy ZSRR i Wiktor Winogradow w imieniu Akademii Nauk ZSRR.

Po zakończeniu uroczystości delegacja ludności Moskwy złożyła u stóp pomnika liczne wieńce i bukiety kwiatów.

Naród hinduski dziękuje ZSRR za cenę pomocy

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, w tych dniach odbyło się w Bombaju spotkanie przedstawicieli ludności z marynarzami statków radzieckich „Krasnodar” i „Mendelejew”, które przywoziły zboże dla Indii.

Marynarze radzieccy powitani zostali przez zebranych burzliwą owacją. Przedstawiciel ludności Bombaju uroczystość powitał gościnnie radzieckich i wyraził gorące podziękowanie narodowi radzieckiemu i jego rządowi za szybkie okazanie pomocy narodowi hinduskiemu.

Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Chińskiej

BERLIN. — W Niemieckiej Republice Demokratycznej rozpoczął się Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Chińskiej. Miesiąc zainaugurowany został wielkim wiecem, na który przybyli Prezydent Wilhelm Pieck, wicepremier Walter Ulbricht, członkowie rządu NRD, przedstawiciele partii i organizacji społecznych, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz delegacja chińska.

Protesty przeciw wyrokowi na przywódców KP USA

LONDYN. — W imieniu Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Harry Pollitt wystosował do przewodniczącego sądu najwyższego USA Vinsona ostry protest przeciwko zatwierdzeniu przez sąd najwyższy wyroku na 11 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

Uważamy — głosi protest — cały przebieg wydarzeń poprzedzający zatwierdzenie wyroku, jako parodię sprawiedliwości, a samą decyzję — za obraźliwy zamach na zasady demokracji i wolności słowa.

Protest przeciwko skazaniu przywódców Komunistycznej Partii USA wystosowali również robotnicy krajów kolonialnych zatrudnieni w Londynie.

Nie tylko ideologia...

De Gaulle naśladuje Hitlera nawet w gestach i tonie przemówień

Zblokowane siły reakcji przeciw Partii Komunistycznej

PARYŻ. W przyszłą niedzielę 17 czerwca odbędą się we Francji wybory do Zgromadzenia Narodowego. Kampania przedwyborcza jest w całej pełni. Francuskie partie reakcyjne, odsuwając tymczasem na dalszy plan sprawę podziału miejsc w przyszłym parlamencie, sprzymierzają się, aby utworzyć drogę do władzy najgorliwsiemu sługusowi imperializmu amerykańskiego i „mężowi opatrności” reakcji francuskiej — de Gaulle'owi. Czynią one wszystko, aby w Zgromadzeniu znalazła się jak najmniejsza ilość deputowanych komunistycznych.

Bułgaria odrzuca kłamliwe zarzuty rządu litowskiego

SOFIA. — Departament Prasy przy Radzie Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej opublikował komunikat, w którym stwierdza się: 25 maja 1951 roku jugosłowiańskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło ambasadę Bułgarii w Belgradzie, że rząd jugosłowiański postanowił uznać zastępcę attache wojskowego Bułgarskiej Republiki Ludowej majora Iwana Iwanowa jako „persona non grata” i zażądał opuszczenia przez niego granic Jugosławii w ciągu 2 tygodni.

W związku z tym ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wręczyło ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę protestacyjną, która odrzuca stanowczo kłamliwe zarzuty wobec majora Iwanowa.

Nota bułgarska podkreśla, że rząd jugosłowiański doskonale wie, iż major Iwanow w żadnym wypadku nie przekroczył norm prawa międzynarodowego i praktyki dyplomatycznej.

Na murach domów miast francuskich pojawiają się co dzień afisze gloryfikujące de Gaulle'a i pełne oszczerczych napaści na Partię Komunistyczną. Faszystowscy bojówkarze niszczą afisze republikańskiego i antyfaszystowskiego Związku Oporu i dokonują zamachów na lokale organizacji demokratycznych.

Sam de Gaulle jeszcze przed rozpoczęciem kampanii wyborczej oświadczył, że nie wysunie kandydatury i że jego partia — tzw. „zjednoczenie narodu francuskiego” (RPF) nie zawrze koalicji przedwyborczej z żadną inną partią.

Sam generał Charles de Gaulle odbywa własnym samolotem podróże po Francji i przybiera na zebraniach przedwyborczych pozę przyszłego dyktatora. Mimo obowiązującego we Francji zakazu występowania podczas kampanii wyborczej w mundurze wojskowym, de Gaulle paraduje na wiecach w mundurze generalskim. Wygłasza on szowinistyczne przemówienia z trybun ozdobionych krzyżami lotaryńskimi, naśladując w ruchach i w tonie przemówień swego niemieckiego poprzednika — Hitlera.

Francuskie masy pracujące w obliczu niebezpieczeństwa cakowitego sfaszystowania Francji jednoczą się pod hasłami republikańskiego i antyfaszystowskiego Związku Oporu.

Wkrótce ruszy pierwszy piec nowej stalowni w Częstochowie

Naczelnym dyrektorem huty „Częstochowa” inż. Antoni Czechowicz udzielił red. gospodarstwu PAP wywiadu, w którym o-mówił wspaniałe osiągnięcia załogi budowy, których wyrazem są kończące się prace przy pierwszym piecu martenowskim nowej stalowni.

„Jest to bohaterski i ofiarny czyn całej załogi naszej budowy — oświadczył dyr. Czechowicz. Głębokie zrozumienie potrzeb gospodarki naszego kraju zmobilizowało robotników, techników i inżynierów do przyspieszenia pełnej entuzjazmu pracy, której rezultaty już widzimy.

Nasza nowa stalownia będzie najnowocześniejszą z istniejących w kraju. Ciężka fizyczna praca człowieka została wyeliminowana dzięki ogromnej mechanizacji. Jest to pierwsza w Polsce stalownia zaprojektowana i wykonana przez polskich robotników, inżynierów i techników. Polscy konstruktorzy opracowali jej projekty, nasze huty, fabryki i przedsiębiorstwa wykonały jej wyposażenia i urządzenia.

Niedaleki jest już dzień, w którym ruszy pierwszy piec — popłynie stal — rozpocznie pracę jeden z potężnych obiektów Planu 6-letniego”.

Inauguracja Tygodnia Zdrowia

WARSZAWA. — W całym kraju odbyły się w niedzielę uroczystości inauguracyjne III Tygodnia Zdrowia, organizowanego przez Polski Czerwony Krzyż. Masowym udziałem w zlotach, akademiach i zebraniach społeczeństwo polskie zadokumentało, że idea współpracy najszerszego aktywnego społecznego ze służbą zdrowia w walce o coraz lepszy stan zdrowotny ludności miast i wsi znajduje pełne zrozumienie.

Centralne uroczystości zorganizował katowicki PCK. Na zlot drużyn ratowniczo-sanitarnych w Katowicach przybył minister Zdrowia — dr Sztachelski i wiceminister dr Kożusznik.

Poszczególne kółka PCK składały na zlocie zobowiązania zorganizowania wielu nowych punktów sanitarnych w zakładach pracy, szkołach, na dworcach kolejowych, w gminach wiejskich i w PGR.

W jednogłośnie uchwalonej rezolucji zebrani postanowili m. in. w pełni korzystać z bogatych doświadczeń Radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, co wpłynie na szybsze podnoszenie zdrowotności w miastach i na wsi.

Pomyślne meldunki od kosiarzy woj. łódzkiego

WARSZAWA. — Prawie w całym kraju trwają już sianokosy. Dzięki wczesnym i starannym przygotowaniom, organizacji pomocy sąsiedzkiej oraz wydajnej pomocy ośrodków maszynowych, sprzęt siana przebiega we wszystkich województwach szybko i sprawnie.

Grupa kosiarzy z gminy Działoszyn, woj. łódzkiego, która 4 bm. przybyła do gromady Załom w woj. szczecińskim, w ciągu kilku dni skończyła 12 ha wysokowartościowej trawy.

70-osobowa grupa mała i średniorolnych chłopów z gminy Będków, woj. łódzkiego, która z początkiem bm. wyjechała na sianokosy do gminy Lubezyk, pow. nowogardzkiego, nadesłała depeszę do Prezydium R. N. w Łodzi. W depeszy tej chłopcy wyrażają wdzięczność Rządowi Polski Ludowej za umożliwienie im zaopatrzenia się w siano z bogatych łąk woj. szczecińskiego.

Z sianokosów jesteśmy zadowoleni — piszą w zakończeniu swej depeszy chłopcy z Będkowa — łąki są tu urodzajne, a trawy niespotykane duże.

Zachęceniu przykładem chłopów z Będkowa, mieszkańcy gromad woj. łódzkiego zgłaszają się coraz liczniej do wyjazdu na sianokosy. Dotychczas ok. 1.500 pracujących chłopów z różnych powiatów woj. łódzkiego udało się do woj. szczecińskiego.

Tematy dnia

„Mistrza” im potrzeba...

Sztuka kłamania nie należy do rzeczy łatwych. Wymaga ona wiele pomysłowości i wprawy, bo inaczej kompromitacja gotowa... Skutek wręcz odwrotny od zamierzonego. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o kłamstwa polityczne.

Wiedział o tym z własnych doświadczeń szef hitlerowskiej propagandy, Joseph Goebbels, który pozostawił potomności szereg niedoścignionych wzorów wypaczenia prawdy i wprowadzania w błąd opinii publicznej.

Ze spuścizny po Goebbelsie korzystali przez dłuższy czas autorzy reakcyjnych audycji radiowych rozmaitych „Głosów Ameryki” i pomniejszych „głosików” Madrytu, Ankarę czy „Wolnej Europy”.

„Ale ostatnio panowie z „głosów” i „głosików” coś mocno podupadli. Stanowczo im się nie wiedzie... Czy to spadek po Goebbelsie został wyczerpany, czy też naukowych jest coraz mniej... W każdym razie propaganda radiowa imperialistycznego świata schodzi wyraźnie na psy (nie obrażając tych szlachetnych zwierząt).

Przykłady? Wiele by ich się znalazło... O! choćby radio Ankara — nadsłano niedawno wiadomość, że w Polsce zakazuje się muzyki Szopena. Nie wolno grać i słuchać jego utworów, dzieciom w szkołach nie wspomina się nawet o wielkim kompozytorze itd.

Właśnie każde dziecko, już w wieku przedszkolnym, wie dobrze, że jest nadorwót.

Jeszcze gorsze bzdury belkocze „Wolna Europa”, która przed kilku dniami stwierdziła, że w Polsce nie buduje się w ogóle domów mieszkalnych.

I kto ma w to uwierzyć? Czy może mieszkańcy nowopowstałych osiedli warszawskiego Młynowa i Mokotowa lub łódzkiej Stoków i Surogo Miasta?

Imperialiści przywracają do stanowisk i honorów wszystkich byłych generałów hitlerowskich... Prządaby się im i Goebbels, aby nauczył ich lepiej gnać. (S)

HALLO POLSKIE RADIO

WTÓREK, 12 CZERWCA.

13.30 Aud. szkolna dla klasy I—II „Z piosenką jest nam wesoło”. 13.50 Audycja szkolna „U nas i na świecie”. 14.10 Utwory na orkiestrę smyczkową. 14.25 Audycja szkolna dla klas licealnych z cyklu: „Literatura polska w obrazach”. 14.50 Gra zespołu Rozgłośni Krakowskiej. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pieśni Hugo Wolffa — śpiewa S. Adamczewski — baryton. 16.10 Recenzja z czerwcowego numeru miesięcznika „Horyzonty techniki”. 16.20 Program lokalny. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert stylizowanej polskiej muzyki ludowej. 17.40 Pieśni radzieckie. 18.00 „Pięćdziesiąt dni” — opow. W. Bredel. 18.15 Program lokalny. 19.00 „Wszechnica Radiowa” — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.20 Program lokalny. 20.30 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR.

ANDRZEJ ZAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

Tuż za nim, zasłonięty pnem brzozy, leżał słusarz z Warszawy. Miał na twarzy wyraz determinacji. Oczy jego połyskiwały jak u wilka. Trochę dalej przypadł z browningiem w garści warszawski student. Ten był zupełnie spokojny, jak gdyby przygotowywał się do strzelania nie do żywych ludzi, ale do tarczy. Spokojny był również smolarz, tylko szczęki miał jeszcze mocniej zacisnięte, niż przed chwilą.

— Zuchy! Wśród takich walczyć i wśród takich zginąć: po męsku, z honorem! — pomyślał Krzysztof Gorayski.

Czoło kolumny podeszło już pod sam zagajnik.

Zawiał wiatr i rozkołysał sosnki.

Idący na przedzie kompanii oficer spoj rzał uważnie w tamtą stronę.

Krzysztof Gorayski położył palec na cynglu...

Nagle zwałiła się na niego myśl, która na sekundę obezwładniła go.

— A Anna?... Co się stanie z Anną, jeśli nie wróci?

Budowla socjalizmu

Metro warszawskie

będzie jedną z najnowocześniejszych kolei podziemnych

Minęło zaledwie kilka miesięcy od postanowienia Prezydium Rządu, iż w Planie Sześcioletnim będzie zbudowane i oddane do użytku społeczeństwa metro w Warszawie — a metro jest dziś bodaj że najpopularniejszą sprawą w Stolicy.

Budowa metro nawet w jej pierwszej fazie jest budową na wielką skalę. Trzeba do roku 1955 wykonać około 11 kilometrów tunelu, pobudować stacje, zbudować koleje ze wszystkimi urządzeniami.

Do roku 1955 każdy mieszkaniec Warszawy, a nawet wszyscy obywatele w Polsce, będą czytać komunikaty z frontu budowy metra tak, jak dzisiaj czytamy o osiągnięciach przy budowie Nowej Huty. Metro bowiem, jak i Nowa Huta, to wielka budowla socjalizmu.

W związku z niedalekim rozpoczęciem robót w Stolicy, warto zapoznać się pokrótce jak buduje się metro, jak ta sprawa wygląda w innych krajach.

Do tej pory dwadzieścia wielkich miast na świecie posiada szybka kolej miejską — metro. Z tej ilości trzynastcie miast leży w Europie i są to: Moskwa, Londyn, Glasgow, Liverpool, Paryż, Berlin, Hamburg, Budapeszt, Ateny, Oslo, Madryt, Barcelona i Wiedeń. Pięć miast jest w Ameryce: New York, Chicago, Boston, Philadelphia, Buenos Aires. Prócz tego — Sydney w Australii i Tokio w Japonii.

Kilka z wymienionych miast rozbudowuje obecnie istniejące linie, a w dwóch miastach buduje się nowe metro. Miał mi tymi są Leningrad i Warszawa.

Pierwszą linię metro na świecie zbudowano i oddano do eksploatacji w Londynie w roku 1863. Najmłodszym i najnowocześniejszym jest metro moskiewskie, oddane do ruchu w r. 1935.

Dawniej budowano tunele dla metra albo płytko położone zaraz pod powierzchnią ulicy lub też w drodze wyjątku — głęboko. Dziś metro z reguły buduje się tylko głęboko, a płytko tylko tam, gdzie linia musi wyjść na powierzchnię ziemi.

Do tego zmusza rozwój nowoczesnego miasta, które posiada szereg urządzeń podziemnych niejednokrotnie dość skomplikowanych, ponadto wysokie budynki, które wymagają głęboko założonych fundamentów, podziemne wielopiętrowe garaże i składy, które wymagają również wiele miejsca.

Płytko założone metro paraliżuje i w wysokim stopniu utrudnia rozbudowę miasta, a podziemne urządzenia sprawiają wiele trudności i uniemożliwiają racjonalny rozwój komunikacji podziemnej.

Dla umożliwienia korzystania z komunikacji tak głęboko pod ziemią umieszczonej, buduje się specjalne

pochyłe tunele, gdzie znajdują się schody ruchome, doprowadzające do stacji — na peron do pociągu. Pociągi w metrze są elektryczne — dyemu nie ma.

Odległości pomiędzy stacjami są różne, zależą one od charakteru miasta, rozplanowania w mieście dzielnic mieszkaniowych, fabrycznych i innych ośrodków pracy i kultury. Odległości te wahają się od 400 metrów do prawie dwóch kilometrów.

Duża ilość pociągów i duża liczba pasażerów wymagają dobrej wentylacji podziemnych pomieszczeń. Powietrze zużyte powinno być z tunelu szlakowego i stacji usuwane, a

na jego miejsce dostarczane powietrze świeże.

W metrze dawnego typu na te sprawy nie zwracano dostatecznej uwagi.

W metrze w Moskwie, które przewozi dziennie ponad dwa miliony pasażerów, powietrze jest stale czyste i świeże. Nie odczuwa się, że znajdujemy się pod ziemią na dużej głębokości. W metrze w Paryżu i w Londynie panuje specyficzny zaduch.

W kolei podziemnej Stolicy zastosowane zostaną wszystkie najnowocześniejsze urządzenia. Metro Warszawy będzie jeszcze jedną wielką budowlą socjalizmu.

Podnoszą swe kwalifikacje

Kursy dla nauczycieli

organizuje DOSZ w większych miastach kraju

Rozbudowujące się coraz bardziej szkolnictwo zawodowe wymaga systematycznego dopływu wykwalifikowanych kadr nauczycielskich.

Aby kadry te przygotować organizuje się w większych miastach jak Kraków, Wrocław, Katowice, Poznań, Łódź i Bytom kursy szkolenia i dokształcania nauczycieli szkół zawodowych.

Na Wyższe Kursy Techniczno-Pedagogiczne, trwające 11 miesięcy, przyjmowani są absolwenci liceów II stopnia szkół mechanicznych, elektrotechnicznych i chemicznych oraz niewykwalifikowani nauczyciele zawodu. Absolwenci tych kursów mogą ubiegać się o przyjęcie na II rok w Wyższej Szkole Pedagogicznej.

Drugą formą szkolenia nauczycieli są sześciomiesięczne kursy nauczycieli zawodu, na których uczestnicy rekrutują się spośród robotników, posiadających dłuższą praktykę zawodową.

Oprócz tego w Łodzi uruchomione będą kursy dla wychowawców internatów przy szkołach zawodowych. Kandydować na nie mogą absolwenci liceów pedagogicznych i zawodowych.

Wszyscy uczestnicy wyżej wymienionych kursów w czasie ich trwania

mają zapewnione stypendia, zakwaterowanie i wyżywienie. Bliższych informacji dotyczących kursów udziela wydział kształcenia nauczycieli DOSZ-u, mieszczący się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 125. (r)

Mają dobrą opiekę



Oddział Wzrostników Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie jest placówką naukową - doświadczalną, mającą na celu badanie przyczyn i zwalczanie śmiertelności wśród przedwzrostnie narodzonych dzieci. W ciągu roku pracy oddział potrafił zmniejszyć śmiertelność wśród wczesniaków — noworodków o wadze do 1.800 g. z 70 na 20 procent. Na zdjęciu: Bliźnięta, dzieci pracownicy MHD Danielewiczowej urodziły się o 2 miesiące przedwzrostnie. Zbyszek ważył przy urodzeniu zaledwie 1.200 g. Obecnie 11-miesięczny chłopczyk waży już 9,5 kg., a jego siostra 10 kg. Pielęgniarka z ambulatorium odwiedza dzieci dwa — trzy razy w tygodniu.

KOMUNIKAT

Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno-Remontowa „Parkiet” w Łodzi, ul. Marsz. Stalina 25 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 14 do 16 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. 435

348)

ROZDZIAŁ VI.

WIELKA NIESPODZIANKA

Anna stawała się coraz niespokojniejsza. Minęły już cztery dni, a Krzysztof Gorayski nie powracal.

— Może przyjedzie jutro?... a może po jutrze?... Martwię się zupełnie niepotrzebnie! — pocieszała się, ale złe myśli nie dawały jej spokoju.

Czuła się bardzo samotna tu, w tym obcym mieszkaniu, gdzie było teraz bardzo cicho...

Dom, który wieczorami rozbrzmiewał fortepianowymi akordami, milczał obecnie jak zaklęty. Anna siadała czasem przy fortepianie. Palce jej uderzały od niechcienia w białą-czarną klawiaturę, ażeby zaraz potem zastępnąć w bezruchu.

Czy człowiek, który w taki cudowny sposób umiał ożywić ten martwy instrument, powróci? Czy znów usiądzie przy fortepianie i zapyta z uśmiechem:

— Co mam zagrać dla pani? Coś z „Toski” czy z „Trawiaty”?

Anna spogląda na stos bezładnie rozrzuconych nut. W sąsiednim pokoju tykają monotennie zegary, odmierzając czas.

— A co przyniesie mi najbliższy czas? — zastanawia się Anna.

Jest znużona, pełna melancholii. Czuje w sobie wielką, duchową pustkę. Coraz częściej ogarniają ją niewesołe refleksje.

— I co to jest właściwie życie? Po co żyję? Dla jakiego celu? Kiedyś wierzyłam, że treścią życia jest miłość, ale teraz wiem, że sama miłość nie wystarczy, ażeby zapełnić życie!

Miłość! Nieraz już kochała się i nieraz była kochana. Ale ani Anna nie znalazła szczęścia w miłości, ani nie przyniosła szczęścia tym, którzy się w nią kochali.

— To tak, jak gdyby ciążyło na mnie jakieś przekleństwo! — zastanawia się Anna. — Wszyscy mężczyźni, którzy zbliżyli się do mnie, cierpieli potem niepotrzebnie: Czesiek Kruszc, Jerzy Orten, mój mąż Henryk — wszystkim im przyniosłam tylko trochę radości, a potem dużo smutku i goryczy zawodu. Czy jestem niestała, lekkomyślna, czy też po prostu nie natrafiłam jeszcze na właściwego mężczyznę?

Znów przypomniał jej się Krzysztof Gorayski. Zobaczyła go bardzo wyraźnie, jak gdyby był tuż przy niej: wysokiego, barczystego, o dziwnym spojrzeniu swoich głęboko osadzonych oczu.

Czyżby zakochała się w nim? Chyba nie! Jej serce jest teraz zmęczone. Przeszła ostatnio zbyt dużo rozczarowań. Nie tęskniła za miłością. A jednak...

— Kiedy nareszcie Krzysztof powróci? I czy w ogóle powróci? — Serce jej wypełnia znowu niepokój.

Tak przechodzą wieczory. A przed obiadem i po obiedzie wędruje Anna ulicami nieznanego sobie miasta i nieznanym przechodniom spogląda w oczy, szukając człowieka, który w tej chwili jest najbliższy jej sercu: ojca.

Ale szuka go na darmo. Czyżby było nieprawdą, że Seweryn Stamiński przebywa w Lublinie? Wycp po co w ogóle przyjeżdżałam tutaj? I co pocznę z sobą dalej? — Anna po całodziennym wędrowaniu po mieście wracała do domu. A dom był bardzo pusty. I bardzo szary, bo nie rozjaśniał go uśmiech Krzysztofa.

Ale młoda kobieta czuje się źle nie tylko psychicznie. Coś jej dolega. Często doznaje uczucia mdłości i lekkich zawrotów głowy.

— To wszystko przez grype! — pocieszała się. — A może jednak pójść do lekarza i poradzić się?

Ale do lekarza nie poszła, bo po prostu nie chciało jej się. Zresztą miała w tej chwili poważniejsze kłopoty.

Dziś właśnie minął tydzień od chwili, kiedy Krzysztof Gorayski wyjechał z Lubli-

(D. c. n.)

Przygody Witeka i Wacka



SOBEK: — O jakże wyższy się czuję ponad ten tłum przyziemny! Nie słucham, nie patrzę, nic mnie nie obchodzi!
WACEK: — A to cymbał nadęty, co?

SOBEK: — Oszaleć można! Pułapki urządzają na równej drodze!...
DOZORCA: — Pańska wina! Trzeba uważać, idąc ulicą!

SOBEK: — Skandal, żeby mi tu dozorca jakiś morały prawil!
WICEK: — Zamiast się kłócić, obejrzyj się pan! Auto wyjeżdża z bramy!

SOBEK: — Co to? Czy pan oszalał?
WICEK: — Odciągnąłem pana, bo chała auto! Trzeba uważać, jak się chodzi! Ulica to nie mieszkanie!

OSTRYM katem

Zapłaci, czy nie zapłaci?

— Zapłacisz pan, czy nie zapłacisz?
— Za co mam płacić? Przecież zapłaciłem!
— W takim razie odbierzemy meble...
— Meble? Z jakiej racji? Są moje, zapłaciłem za nie — oto kwit.
— Nie mnie kwity nie obchodzi. Należą się od pana pieniądze. Za upomnienia, które wysyłał. Za upomnienia, które wysyłał.
— Więc po co upominaliście się o to, co wam się nie należy.
Dialogi na tę samą nutę toczą się od niepamiętnych tygodni między wysłannikiem OUL-u a członkiem straży przemysłowej z zakładów przy ul. Sterlinga nr 26 — Danielem Bartosiewiczem. Kupił on meble po niemieckie. OUL oszacował. Obliczył procent zużycia. Obliczył koszt obliczenia. Zsumował. Wypało 1253 złote. Bartosiewicz wpłacił. Pokwitowanie PKO. Konto — taki a taki numer. Właściciel konta — Okręgowy Urząd Likwidacyjny, ul. Południowa 7. Widnieje to na kwicie.

Ale skryba skrobie. Skrobie na cierpiwym papierze upomnienia. Wysła je bez końca. Bo skrybie łatwiej jest skrobać niż sprawdzić. A gdy wreszcie sprawdzono i przekonano się, że Daniel Bartosiewicz zapłacił za meble, zapłacił wszystko — zażądano od niego zapłaty za skrobanie skryby, czyli za upomnienia — 18 złotych...
— Zapłacisz pan, czy nie zapłacisz? — trwają nadal pogroźki.
— Za co mam płacić? Za to, że nie dajecie mi spokoju?
— W takim razie odbierzemy meble.
Dialog trwa.
Na podstawie listu opr. (p.)

Z odpadkami nadal jest niedobrze Na śmietniku, zamiast w zbiornicy gromadzą się szmaty, papier i szkło.—

Nie wystarczy dyrygować zza biurka, trzeba iść w teren

Komuś, kto ma w domu pięć butelek po winie, nie oplaca się rzecz jasna odnosić ich aż do Wojewódzkiej zbiornicy odpadków użytkowych. Z drugiej zaś strony Zbiornicy nie oplaca się po pięć butelek przyjeżdżać do prywatnego mieszkania. Skutek zaś jest taki, że butelki leżą miesiącami po rozmaitych katach, tłuką się i wreszcie wyrzuca się je na śmietnik.

Dziś w Hali Sportowej na Widzewie „Niech się mury pną do góry”

W poniedziałek, 11 bm. o godz. 18.30 w hali sportowej na Widzewie odbędzie się wielki koncert rozrywkowy pt. „Niech się mury pną do góry” z udziałem orkiestry Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia oraz solistów: Bojarskiej, Golca, Jamry, Kandy, Komorowskiego, Śląskiego, Strzałkowskiej, Waydy.
Bilety w cenie zł. 4, 2, 1,50 są jeszcze do nabycia w Miejskim Ośrodku Informacji, Piotrkowska 104, tel. 159-15 do godz. 14-ej, od godz. 15-ej do przedstawienia w kasie hali sportowej na Widzewie.

A wszystko dlatego, że akcja zbiórki odpadków wciąż jeszcze w Łodzi szwankuje. Raz do roku, podczas miesiąca czystości, ogarnia wszystkich ogromny zapal, miesiąc jednak się kończy, zapal przemija i wszystko wraca do normalnego stanu.

Najpierw fakty. W Łodzi istnieje 5 spółdzielni pracy zajmujących się zbieraniem odpadków. Zatrudniają one 100 zbieraczy. Czy dla miasta przeszło 600 tysięcy nie jest to za mało? Przyjmując nawet dla ułatwienia, że każda rodzina składa się z 6 osób, jeden zbieracz musi obsłużyć t. zn. odbierać odpadki od tysiąca rodzin.

Podobno zbieracze odwiedzają jednak każdą posesję raz na trzy miesiące. Teoretycznie odbywa się to w taki sposób: t. zw. organizator dziesięć dni przed planowanym przyjazdem zbieracza odwiedza wszystkie kamienice, zawiadamiając dozorców, którzy z kolei powinni zawiadomić lokatorów. Podobno niektórzy dozorczy wywiezają nawet w bramie odpowiednie ogłoszenie, choć prawdę mówiąc niewielu tylko łodzianom udało się podobne ogłoszenie zobaczyć.

Tak być powinno. Ale faktem jest również, że z większości mieszkań nikt odpadków nie odbiera. Piętrzą się w nich stosy starych gazet, po kątach stoją baterie pustych butelek, gdzieś w jakiejś szufladzie niepotrzebnie zbierają miejsce szmaty. Wyrzucić na śmietnik — szkoda. Nie trzeba być nawet specjalnie uświadomionym o wartości odpadków użytkowych dla przemysłu, dla Planu 6-letniego. Wystarczy prosty zmysł gospodarski, który każe każdą rzecz wykorzystać do końca.

Wojewódzka Zbiornica będzie się z pewnością bronila tym, że plan za I kwartał br. wykonała.

Początek zrobiony Lektura dla starców zaczyna napływać

Przed paru dniami zamieściliśmy prośbę rady kobiecej Centrali Odsiedziowej o składanie pism i książek dla starców w Wiśniowej Górze.

W odpowiedzi na apel zgłosił się jako pierwszy ob. R. Linkowski, ofiarowując kilkadziesiąt egzemplarzy tygodników i książek oraz opłacając roczną prenumeratę „Głosu Robotniczego”, „Expressu Ilustrowanego” i „Dziennika Łódzkiego” dla Domu Starców.

Równocześnie ob. Linkowski zwa- wa innych do pójścia w jego ślady. (z)

Może więc plan ten był zbyt mały? Możliwe, że Zbiornica ma jakieś trudności natury technicznej, organizacyjnej, które utrudniają jej zebranie wszystkich odpadków. Ale gdyby nawet te trudności istniały — trzeba je pokonać. Plany są nie tylko po to, aby je wykonywać, ale także i przekraczać w ramach możliwości, by w trakcie wykonywania rozszerzać je, zwiększać.

Nawet gdyby Zbiornica wykonała 200 procent planu, to i tak nie tłumaczy to jeszcze faktu, że np. w ub. r. spora ilość makulatury zebranej z boiska LKS, po prostu zgnila, bo nikt się po nią nie zgłosił.

Ponieważ jednak Zbiornica Odpadków jest po to, aby odpadki zbierać i dostarczać poszczególnym przemysłom, można od niej wymagać, by pracę swą tak zorganizowała, aby żadne odpadki użytkowe nawet w najmniejszych gospodarstwach domowych, nie niszczały na śmietnikach. (r)

Ośrodek szkoleniowy młodszych pielęgniarek otwarto w Zgierzu

Z okazji III Tygodnia Zdrowia otwarto w Zgierzu Ośrodek szkolenia młodszych pielęgniarek PCK z internatem.

Nowootwarty ośrodek obliczony jest na 70 miejsc. Wyposażono go w nowoczesne urządzenia, zapewniające dogodne warunki pracy i nauki przyszłym pielęgniarkom. (r)

Zabawa się udała

Festyn młodzieżowy w Helenowie zgromadził kilka tysięcy ludzi

Rozbawione, roześmiane tłumy wypełniły wczoraj wszystkie alejki parku w Helenowie. Ponieważ był to festyn zorganizowany przez młodzież, najwięcej przybyło dzieci ze szkół podstawowych oraz młodych dziewcząt i chłopców. Ale nie brakło też rodzin z wózkami i „wałówką”. Ludzie obsiedli wszystkie ławki, porozkładali się na trawie. Przybyło kilka tysięcy ludzi.

Festyn rozpoczął się o godz. 15-ej przemówieniem wiceprzew. ZŁ ZMP Jerzego Albrechta. Następnie odczytano nakaz młodzieży łódzkiej do delegatów, wyjeżdżających na Złot młodych bojowników o pokój w Berlinie.

Atrakcją dnia były występy świetnego zespołu świetlicowego im. Harnama oraz duetu wokalnego ze szkoły 33-ej. W przerwach między występami przygrywała orkiestra. Po skończonej części artystycznej zaczęto nadawać muzykę taneczną

NASI czystelnicy

CZYŚMY GORSI?
Jesteśmy studentami V roku medycyny i od października ub. r. pracujemy w charakterze lekarzy szkolnych w Śródmiejskim Ośrodku Zdrowia. Zaszeregowano nas do VII grupy uposażenia. Otrzymujemy 235 zł 60 groszy miesięcznie. Natomiast koledzy nasi, zatrudnieni w Północnym Ośrodku Zdrowia, za te same godziny pracy (4 godziny dziennie) otrzymują 268 zł 80 groszy miesięcznie i posiadają VI grupę uposażenia.

Kto zgadnie dlaczego tak się dzieje? Na naszą prośbę obiecano nam sprawę uregulować i wypłacić nam wyrównanie za ubiegłe miesiące. Owszem, otrzymaliśmy wyrównanie, ale tylko za maj, a co z pozostałymi miesiącami — od października do maja?

Nie na tym kończą się nasze troski. Przysługuje nam po rocznej pracy urlop wypoczynkowy, którego nam odmawiają, a prócz tego przysługuje nam po ostatnim roku studiów 28-dniowy płatny urlop egzaminacyjny, który musimy wykorzystać na praktykę. I tu znowu napotykamy na trudności.

Przecież tym sposobem opóźniają nam uzyskanie dyplomu!

Studenci V roku medycyny, zatrudnieni w Śródm. Ośrodku Zdrowia.

Prosimy Prezydium Rady Narodowej — Wydział Zdrowia o zainteresowanie się tą sprawą.

Jeszcze jeden szpital dziecięcy przybędzie Łodzi w tym roku

Poważną bolączką łódzkiego leczenia otwartego jest zbyt mała jeszcze ilość łóżek szpitalnych. Szczególnie odnosi się to do pediatrii, działu lecznictwa dziecięcego. Toteż rozważa się obecnie projekty rozbudowy istniejących już szpitali oraz budowy nowych gmachów w ramach Planu 6-letniego.

Jako pierwszy, otwarty zostanie jeszcze w roku bieżącym szpital dziecięcy na 100 łóżek. Będzie się on mieścił przy ul. Kątnej 39.

Łódź już ich wybrała Delegaci na Złot w Berlinie

opowiedzą młodzieży świata o naszej pracy i sukcesach

Na długo przed rozpoczęciem dzielnicowego złotu młodych bojowników o pokój zapelniała się sala gmachu Zw. Zaw. Budowlanych przy ul. Piotrkowskiej 232. Przybyli tutaj przedstawiciele młodzieży dzielnic Górna - Lewa, aby wybrać delegatów na Światowy Złot w Berlinie.

Raz po raz na sali rozlegały się huczne i długo niemilkące oklaski. Uczestnicy złotu nagradzali nimi delegacje zakładów pracy, w których młodzież podjęła zobowiązania na cześć Złotu Berlińskiego. Oklaski te towarzyszyły meldunkowi młodej dziwiarki Zenobii Wyrzykowskiej z ZPDz, im. Ofiar 10 Września. Nie-

mniej gorąco witano cerowaczkę Barbarę Kaczmarek z ZPW im. 9 Maja, junaka Jana Kapuścińskiego z ZWANN A-2, harcerza Andrzeja Wójtowicza z II szkoły TPD i młodego robotnika Sobczaka z ZBM oddz. 3. Wszyscy oni mówili o zobowiązaniach podjętych dla uczczenia Światowego Złotu młodych bojowników o pokój.

Podniosłym momentem był wybór delegatów na Złot w Berlinie. Burzliwymi oklaskami przyjęto kandydatury działaczki młodzieżowej Genowefy Stefańskiej, przewodniczki pracy ZBM oddz. 3 Mariana Dyksa i słuchaczki WSF Jadwigi Kozłowskiej.

Cała Łódź żyła wczoraj pod znakiem dzielnicowych złotów młodych bojowników o pokój. Wszędzie panował na nich uroczysty, pełen radości nastrój. Delegatami do Berlina wybrani zostali młodzieźowi przewodnicy pracy, najlepsi uczniowie i wzorowi studenci.

Złoty dzielnicowe odbyły się wczoraj w dzielnicach, Górnej, Górnej - Lewej, Górnej - Prawej, Śródmieściu-Prawym i Śródmieściu-Lewym, Staromiejskiej, Bałutach i Rudzie Pabianickiej. Tym samym młodzież Łodzi wybrała już swych delegatów na Złot w Berlinie. (r)

1. kawały

Profesor Roztrzępalski spodziewa się pierwszego potomka. Ciągle myśli o tym co będzie: chłopiec, czy dziewczynka. Zdenerwowany czeka w poczekalni kliniki. Otwierają się drzwi i wychodzi pielęgniarka. A profesor podbiega do niej i pyta rozgorączkowany:
— Niechże pani prędzej mówi: zostałem ojcem czy matką?



Emocjonująca walka na trasie

Nagroda powędrowała do Wrocławia

Tradycyjny bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego” przyniósł sukces Gwardii

Dramatyczny pojedynek na trzecim okrążeniu

Trudno było marzyć o piękniejszej pogodzie. Zawodnicy głośno dawali wyraz swemu zadowoleniu. Nie przecięt tak dobrze nie nastraja do biegu, jak słońce i lekki, chłodzący wiaterek. Ta sama pogoda sprawiła, że i publiczność tłumnie pospieszyła do Parku Poniatowskiego. No bo któż z zapalonych miłośników lekkoatletyki nie będzie chciał zobaczyć największej rozgrywanej w Polsce sztafety — biegu 7x2000 m o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego”?

Impreza ta rzeczywiście nigdy dotąd nie przybrała takiego rozmachu jak w tym roku. „Naprzód do III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój!” — oto hasło, które ściągnęło na start drużyny z wielu miast polskich.

„Rywalizując z sobą w tym biegu, wiedzcie, że walka wasza również służy sprawie pokoju... — powiedział w swym przemówieniu powitalnym redaktor naczelny „Expressu”, E. Kroniewicz. Zawodnicy dobrze te słowa zapamiętali. Jak najszybciej chcieli wprowadzić je w czyn, nawiązując szlachetną rywalizację. Zaczęli ustawiać się na starcie. Już wszystko gotowe.

Huknął strzał... Barwna gromada podrywa się z miejsca. Kilkanaście par nóg pracuje zawzięcie. Jeszcze biegną wszyscy całą gromadą. Na trasie nieopisany entuzjazm i doping publiczności.

Coraz szybciej pracują nogi. Ale, ale... Co się tam dzieje na przodzie? Oho, już się ktoś próbuje oderwać. To Grab z Łódzkiego Włókniarza. Wystąpił się na czoło i długim, klasycznym wyrzutem nóg oddala się coraz bardziej. Za nim biegnie Górski z wrocławskiej Gwardii. Nawiązują walkę. Łodzianin jest na zmianie pierwszy.

Szybko oddał pałeczkę Pastusiakowi. Ten już znika za zakrętem. Za nim w pogoni rusza Adamiec z Gwardii i Śmierczalski K. z gdyńskiego Kolejarza. Po piątą depece im zawodnik Łódzkiej Unii.

Dramatyczna walka rozegrała się dopiero po trzeciej zmianie. Włókniarza reprezentował tu Nowak. Jeszcze nie dobiegł kilometra, gdy Małuszkiewicz z Gwardii wrocławskiej zrównał się z nim. Nowak przyspiesza tempo. Wrocławianin dotrzymuje mu kroku. I nagle... na 500 metrów przed metą wyrzucił w przód. Nowak wykrzywił twarz z wysiłku. Nie może dognać gwardzisty. Jest już 20 metrów w tyle.

W następnym okrążeniu odległość ta zwiększa się jeszcze bardziej. Gwardzista Rządziński ma już nad Kowalskim (Wł) ponad 50 m przewagi. Zmiany następują również w tyle. Unia toczy zażartą walkę z napierającym Kolejarzem gdyńskim. Sznur zawodników rozciąga się coraz bardziej. W tej chwili różnica między pierwszym a ostatnim biegaczem wynosi blisko 700 metrów.

TEATRY

REPERTUAR — cyklicznie, w Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY” — godz. 19. Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — Pragnienie — 18, 20.
BAŁTYK — Zabawna historia — 16, 18, 30, 21.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MÉODA GWARDIA — Świnarka i pastuch — 16, 18, 20.
MUZA — Rwały potok — 18, 20.
POLONIA — Wesołe zawody — 16, 30, 18, 30, 20, 30.
PRZEDWIOŚNIE — Musorgski — 17, 30, 20.
REKORD — Brunatna pajęczyna — 18, 20.
ROBOTNIK — Bracia Benthin — 18, 20.
ROMA — Tajna misja — 18, 20.
STYLOWY — Gosiarek Matyi — 17, 30, 20.
SWIT — Dzieci kpt. Granta — 18, 20.
TATRY — „S. O. S.” 16, 30, 18, 30, 20, 30.
WISŁA — Świt nad Żółtą Rzeką — 16, 30, 18, 30, 20, 30.
WŁÓKNIARZ — Orzeł Kaukazu I seria — 16, 30, 18, 30, 20, 30.
WOLNOŚĆ — Potępięcy — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Za cenę życia — 18, 20.

Piąte okrążenie — to niespodzianka na tyłach. Zeszłoroczny zwycięzca biegu, Unia, daje się bezapelacyjnie wyprzedzić gdyńskiemu Kolejarzowi. Doskonale biegnący w tej zmianie Szpak (K) stara się nawet zbliżyć do Barańskiego z Włókniarza. Tego zaś dzieli już ponad 80 metrów od gwardzisty Bąkowskiego.

Na zmianie nikt już gwardziste nie zagraża. Szybko oddaje pałeczkę Długoborskiemu, a ten stara się już o to, by odległość między nim a zawodnikiem Włókniarza wzrastała coraz bardziej. Zaraz, zaraz — czy naradę Włókniarza? Nie, to już Pluta z Gdyni! Pierś w pierś biegnie z Dychto i wkrótce już go ma za sobą! Znosi się na grubą niespodziankę!

Tej walce o drugie i trzecie miejsce publiczność przyglądała się z olbrzymim

Z frotu I ligi w Krakowie:

W obecności 12 tysięcy widzów odbył się w Krakowie mecz piłkarski między Gwardią a Budowlanymi zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0 (1:0). Jedyne bramkę zdobył ze strzału samobójczego Gajdzik, który po centrze prawoskrzydłowego Kotaby skierował piłkę do własnej bramki.

Po przerwie Mordarski nie wykorzystał rzutu karnego, który w 35 min. Janik obronił na róg. Budowlani stanowili bardziej wyrównany zespół i zasłużyli co najmniej na remis. Dodać należy, że nie wykorzystali oni trzech „murowanych” okazji, w tym dwóch, kiedy bramka Gwardii była pusta. Na specjalne wyróżnienie u nich zasługują Janik, Wieczorek i Grzywocz.

Sędziował doskonale Spering.

Raz na wozie...

...a raz pod wozem

W drugim meczu, odbytym również w Krakowie, warszawski Kolejarz pokonał Ogniwo 2:0 (0:0), mając zdecydowaną przewagę. Bramki zdobył w 69 min. Zelenay głową po centrze Wesołowskiemu oraz w 81 min. Łącz z podania Kobylińskiego.

Ogniwo nie wykorzystało do przerwy kilku dogodnych sytuacji. Zawiodł zupełnie Gedtek. Na poziomie zagrał Ghimas, Kaszuba i Rajter. Widzów 12 tys. (chr.)

w Poznaniu:

Gdy się gra zbyt „mądrze”

W meczu I ligi piłkarskiej Kolejarz poznański pokonał Ogniwo Bytom 2:1 (1:1). Gra należała do przeciętnych z wyraźną przewagą Kolejarzy, którym jednak nader zawile kombinacje uniemożliwiły zdobycie większej ilości bramek. Punkty dla nich zdobył Anioła, dla Ogniwa — Wiśniewski.

w Katowicach:

Nie taki diabeł straszny...

W Katowicach szczyńska Gwardia doznała wysokiej porażki 0:8 (0:2) w spotkaniu z Unią. Nie należy się jednak sugerować tym wynikiem. „Nie taki diabeł straszny...” Gwardia miała bowiem przewagę, zwłaszcza w pierwszej połowie, a tylko gubiła się pod bramką. Sporadyczne ataki przyniosły Unii 2 bramki ze strzałów Kubickiego i Przecherki.

Po przerwie trzecia bramka załamała gości, toteż ślązacy w ciągu 15 minut mogli zdobyć dalsze 5 bramek. Mimo wszystko gwardzisty zostawili dobre wrażenie na Śląsku.

w Warszawie:

Coś tam nie bardzo, liderku...

Warszawski CWKS nie zdołał osiągnąć zwycięstwa w spotkaniu z krakowskim Włókniarzem. Po niezbyt ciekawej grze zremisował 1:1 (0:0). Krakowianie stawili mu nader silny opór. Bramki dla swych drużyn zdobyli Bożek i Górski.

zainteresowaniem. Nie pomaga szalony doping — Dychto z Włókniarza jest na prostej trzeci, o jakieś 6 metrów za Pluta.

Pałeczkę Gwardii dawno już przejął jej as atutowy — Kuśmirek i wspaniałym, lekkim krokiem puścił się w przód. Napięcie wśród publiczności wrasta. To już ostatnie okrążenie. Włókniarzowi nie może pomóc nawet Szewczyk, gdyż Ligman z Kolejarza ma nad nim blisko 200 metrów przewagi.

Witany niemilgącymi oklaskami wbiega na prostą zawodnik Gwardii. Rozwijając wspaniały finisz i przecina taśmę. Za nim wpada Ligman i po niecałej minucie — Dychto. A więc nagroda powędrowała do Wrocławia!

Niedługo czeka publiczność na następnych zawodników. Na mecie zjawia się biegacz Unii, a następnie Spójni, stając się morderczy pojedynek z zawodnikiem Łódzkiego GWKS. Po nim dopiero wpada na metę zawodnik pabianickiego Włókniarza. Za nim dalsi.

Kolejność miejsc jest więc następująca: 1) Gwardia Wrocław — 37:48,0; 2) Kolejarz I Gdynia — 38:16,6; 3) ZS Włókniarz Łódź — 38:20,4; 4) ZS Unia Łódź — 39:04,8; 5) ZS Spójnia Łódź — 39:26,6; 6) GWKS Łódź — 39:48,4; 7) Włókniarz Pabianice, 8) OWKS Bydgoszcz, 9) ZKS Unia Łódź, 10) ZKS Kolejarz II Gdynia; 11) ZKS Unia Piotrków; 12) ZKS Stal Łódź; 13) ZKS Włókniarz Zgierz; 14) Kolejarz Tarnów; 15)

Tylko tak dalej! Nowy rekord w rzucie młotem

W Pabianicach padł nowy rekord okręgu w rzucie młotem. Ustanowił go Świetlicki (Wł. Pab.) wynikiem 48,57 m, czyli o prawie 5 m lepszym od poprzedniego. Kruszewski wynikiem 13,17 w kuli wysunął się na drugie miejsce po Prywerze wśród miotaczy okręgu.

Nie jest tak źle... Lepsze trafienia dały Węgom prowadzenie

Po pierwszym dniu międzypaństwowego meczu szermierczego Polska — Węgry prowadzi Węgry 2:0. W spotkaniach we florecie kobiet wynik brzmiał 8:3, z różnicą 7 trafień na korzyść Węgielek. Przy tym samym wyniku we florecie mężczyzn Węgry uzyskali 9 trafień więcej. Dziś dokończenie meczu.

Lepiej nie mówić...

Gdzie się nauczyli takiej „gry“?

Włókniarze zeszli z boiska pokonani 0:1 (0:1)

Nawet gdyby się chciało na wczorajszym meczu znaleźć u łodzian jakieś cechy, których należy wymagać od zespołu pierwszoligowego, byłoby to niemożliwe. Tak słabo grającego Włókniarza dawno już jego zwolennicy nie widzieli.

Odnosi się to nawet do drugiej połowy gry, zwłaszcza ostatnich 20 minut, kiedy gospodarze mieli wyraźną przewagę. Niestety, nieudolność napadu, brak jakichkolwiek przemysłanych akcji, „niemoc” strzałowa wreszcie — złożyły się na to, że mimo wielu okazji nie zdołano umieścić piłki w bramce Górnika.

W „żelaznej” dotąd obronie Włókniarza wyraźnie się coś wczoraj nie „kleiło”. Zawiodł kompletnie Włodarczyk, właściwy „sprawca” wyniku meczu. O braku formy u niego szybko zorientowali się goście, toteż lwia część piłek pomocnicy Górnika forsowali lewą stroną swego napadu.

Jedyną „ostoją”, w całej defensywie zresztą, stanął Baran. Zarówno Weglorz jak Franke byli przez niego tak dobrze pilnowani, że o ja-

RKS Gluchoniemich Łódź, 16) LZS Lutomiernik.

Gwardziści wrocławscy przejęli więc nagrodę przechodnią „Expressu”. Zawodnicy jej otrzymali również wartościowe książki, podobnie jak trzy następne drużyny oraz dwie ostatnie, które potraktowano specjalnie za wysiłki i pracę na polu krzewienia lekkoatletyki. Każdej z drużyn wręczono dyplomy.

Rozchodząc się, nikt z publiczności nie mógł powiedzieć, że impreza tak pod względem sportowym jak organizacyjnym się nie udało. Duża w tym zasługa, jeśli chodzi o tę drugą stronę, sekcji lekkoatletycznej WKKF, SKRK, kompanii MO, chłopców z SP oraz jednostki wojskowej, która zainstalowała na trasie krótkofalówki dla informowania publiczności o przebiegu sztafety. Wyrażamy im za to serdeczne podziękowanie.



Na starcie obok renomowanych klubów stanęły również dopiero rozwijające się drużyny. Nie zabrakło też sportowców z LZS Lutomiernik i Łódzkiego RKS Gluchoniemich. Na zdjęciu zmiana pałeczki w drużynie Gluchoniemich.

„Wędrowka ludów” w tabelce ligowej

Ostatnia niedziela wniosła do tabelki szereg zmian. W tej chwili wygląda ona następująco:

1. CWKS	(1)	9	15:3	17:9
2. Gwardia Kr.	(3)	9	12:6	11:5
3. Górnik R.	(4)	9	12:6	18:11
4. Ogniwo Kr.	(2)	9	12:6	13:10
5. Kolejarz P.	(6)	9	11:7	14:15
6. Budowlani	(5)	9	10:8	18:10
7. Kolejarz W.	(9)	9	10:8	16:9
8. Włókniarz Ł.	(8)	9	8:10	12:12
9. Unia	(10)	9	7:11	20:17
10. Włókniarz K.	(9)	9	6:12	16:20
11. Ogniwo B.	(11)	9	4:14	5:15
12. Gwardia Sz.	(12)	9	1:17	6:33

Zostanie chwila

Na zawodach w Szczecinie Kiszka przebiegł 100 m w czasie 10,7 sek.

W Gdańsku miejscowa Gwardia przegrała w meczu bokserskim o mistrzostwo I ligi z CWKS w stosunku 7:13.

Znany w Łodzi żużlowiec Szewcrowski (Ogniu Lublin) poprawił w Bytomiu rekord tamtejszego toru, należący do Alfreda Smoczyka.

W wyścigu kolarskim Warszawa — Lublin — Warszawa zwycięzcą drugiego etapu był Wrzesiński przed Hadasikiem, Królakiem i Wyglądem. W punktacji ogólnej zwyciężył Hadasik, przed Czyżem i Kapiakiem. Drużynowo: 1) CWKS 2) Gwardia Łódź.

W ogólnej punktacji mistrzostwo Polski szkół ogólnokształcących na rok 1951 zdobył okręg szkolny Gdańsk — 1979 pkt., przed Warszawą (miasto) — 1931 pkt., Wrocławiem — 1749 pkt. i Krakowem — 1603 pkt.

Gdy jedni przegrywają — inni się cieszą

Chociaż może za wcześnie...

W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w grupie miejskiej Gwardia odniosła zwycięstwo w stosunku 3:1 nad rezerwą Włókniarza. Dodać należy, że jeśli Włókniarze przegrają ostatni już mecz z Kolejarzem, w walkach o wejście do ligi Łódź będą reprezentowali Budowlani.

„Bliźniacze punkty” na korcie Z mistrzostw drużynowych

W meczu tenisowym o mistrzostwo drużynowe okręgu, Włókniarz pokonał Unię z Piotrkowa 10:5. Na szczególne wyróżnienie zasługują u piotrkowian bliźniacy Sikorscy, którzy zdobyli wszystkie 5 pkt. dla swych barw.

Lepszy „połów” w przerwie niż na meczu

W przerwie meczu ligowego Włókniarz — Górnik Radlin odbyły się dwie konkurencje lekkoatletyczne. W biegu na 100 m Słomczewska wyrównała rekord okręgu Moderówny — 12,7 sek., a Puchowski, biegnąc bez poważnej konkurencji ustanowił nowy rekord okręgu na 400 m wynikiem 51,4 sek., tj. o 0,4 sek. lepszy od poprzedniego.



pierwszy do napadu, drugi do pomocy. Widać to było od razu po dokładnym adresowaniu piłek i po oddawanych nareszcie strzałach na bramkę.

W zespole gości na specjalne wyróżnienie zasługują para obrońców — Pytlík i Bober. Warzecha jako czwarty pomocnik i nadzwyczaj szybki Wiśniewski na lewej flance.

Goście z miejsca przypuszczają szturm na bramkę Szczurzyńskiego. Włodarczyk „kiksuje” kilkakrotnie, aż wreszcie w 6 min. wprost ustawia piłkę Wiśniewskiemu, który go bez trudu minął i „via prawy róg”, zmusił Szczurzyńskiego do wyjęcia piłki z siatki. Drugi błąd Włodarczyka również omal nie zakończył się podobnie, na szczęście Wiśniewski będąc sam na sam ze Szczurzyńskim strzelił mu prosto w ręce.

Po przerwie inicjatywę przejmują łodzianie, nie potrafią jednak uwiódnicznie tego cyfrowo, choć Budnego w bramce zastąpił rezerwowo, a po kontuzji (bardzo poważnej) pomocnika Brokowskiego, goście grali w 10-tkę.

Sędziował dobrze Przybysz. Widzów 25 tys. (k)